

O Marszałku Józefie Piłsudskim



Dodatek do nr 3 (55) miesięcznika
„Kolejowe Przysposobienie Wojskowe”

O Marszałku Józefie Piłsudskim

1934

Dodatek do Nr. 3 (55) miesięcznika
„Kolejowe Przysposobienie Wojskowe”

Wydawca: Miejska Biblioteka im. A. K. Cebrowskiego w Łowiczu
99-400 Łowicz, os. Bratkowice 3a, tel./fax 46 837 76 03

Ebook opracowany na podstawie egzemplarza książki ze zbiorów
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

Digitalizacja: Dział Automatyzacji Biblioteki
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

Na okładce wykorzystano: karykaturę Józefa Piłsudskiego.
Figurka z brązu, Adam Siemaszko, 1931 r.,
ze zbiorów Muzeum Guzików w Łowiczu

Redakcja e-wydania: Karolina Wanda Rutkowska
Projekt okładki: Jacek Rutkowski

ISBN 978-83-65492-28-9

Łowicz 2017

I.

Są w życiu historycznym narodów wielkie, przełomowe momenty, w których ważą się i rozstrzygają na całe stulecia ich losy. Momenty te – a czasem długotrwałe okresy – są jakby wystawieniem na próbę wszystkich sił żywotnych narodu, jego odporności, instynktu dziejowego i energii twórczej. Jeżeli naród zda ten egzamin przed historią, czeka go przyszłość szczęśliwa i wzniosła. Biada jednak, jeżeli da się on zaskoczyć wypadkom, jeżeli prześpi gnuśnie jedyną sposobność do wielkiego, odrodzieńczego czynu.

To straszne niebezpieczeństwo groziło Polsce w okresie największego kataklizmu, jaki przeżyła ludzkość w dziejach, t. zn. podczas wojny światowej. Niebezpieczeństwo to było tem większe, że naród nasz znajdował się w ostatnich czasach w położeniu szczególnie tragicznym. Kilkudziesięcioletnia niewola wycieńczyła naród, odcięła go od tradycji niepodległego bytu. Upadek powstania 1863 roku pozbawił do reszty społeczeństwo wiary w swe siły, kazał mu zwątpić całkowicie w możliwość odzyskania kiedykolwiek własnego, niezależnego państwa. A tymczasem nieodgadniony los niósł w swoim łonie gigantyczne zdarzenia dziejowe, które miały przelać krew milionów, obalić najpotężniejsze trony, wskreszyć narody, zbudować nowe państwa i przygotować grunt pod największe przeobrażenia społeczne i polityczno-ustrojowe. I oto mogło się tak stać, że owa jedyna w swoim rodzaju konjunktura historyczna, ta, o którą modlił się Adam Mickiewicz w pamiętnych słowach: „O wojnę ludów prosimy Cię Panie!”, zaskoczyć mogła Polskę w leniwym śnie, w stanie zupełnej niegotowości do czynu. Zaprzepaścilibyśmy wówczas jedyną może sposobność do odzyskania niepodległego bytu, i Polska bierna, nieobecna na polu rozgrywki mocarstw i ludów mogłaby się stać znowu tylko narzędziem w obcych rękach, ofiarą... nowych rozbiorów, materiałem ,budowlanym dla państw sąsiednich. Czyż wówczas nie zaciążyłoby na nas przekleństwo wszystkich pokoleń? I czy nie przekłęłyby nas, straszliwiej jeszcze, duchy tych, którzy za wolną, niepodległą Polskę szli na Sybir i na obczyznę, ginęli na krwawych pobojowiskach Maciejowic, Grochowa i Małogoszczy?

Niebezpieczeństwo to ominęło nas szczęśliwie. Naród stanął na wysokości przeżywanej chwili dziejowej. Ale stało się to niewątpliwie dzięki temu, że w chwili tej – dziwnym zrządzeniem Opatrz. ności – pojawił się Człowiek, który genjuszem swoim bieg wypadków przewidywał, śpiących obudził, a na zew Przeznaczenia umiał odpowiedzieć potężną wolą czynu.

Człowiek ten – to Józef Piłsudski.

II.

Kim jest Piłsudski?, Na pytanie to trudno dać odpowiedź wyraźniejszą, niżli ją dała sama historia. Chcieć ująć na kilkunastu kartach całokształt życia tego Bojownika o wolność, twórcy armii polskiej, Budowniczego Państwa, Wodza i Wychowawcy Narodu, chcieć zdać sprawę choćby pobieżnie ze wszystkich dzieł Jego, – zadanie to ponad siły. Tembardziej, że przerósł on już w pomnik historii, że stał się symbolem i ideą, że postać Jego opromieniła gloria legendy. O Józefie Piłsudskim mówiono i pisano już tyle, że każde słowo zdaje się być tutaj niewystarczającym, ogranem i wyświechtanem. Pisali o nim wiersze i poeci, stawiano mu posągi. I może wielkość jego, może to, czym był on i czym jest dla serc czujących po polsku, wyraża się piękniej i silniej w tym prostym słowie: Komendant. lub w tym drugim, serdecznym i poufałym: Dziadek, – niż w najszumniejszych odezwach, chwałbach i retorycznych zwrotach.

Mimo to spróbujmy, rzetelnie, bez frazesu, unaocznić raz jeszcze wiekopomną rolę, jaką Józef Piłsudski odegrał w dziejach Polski.

III.

Urodzony w r. 1867, z Marji z Bilewiczów i Józefa Piłsudskich, w szlacheckiej, patriotycznej rodzinie, przyszły wódz narodu wychował się w atmosferze wspomnień o powstaniu styczniowym. Świeża rana narodu bolała go już wtedy jakby własna i w młodem jego sercu wzbierał gniew i nienawiść do sprawców tej krwawej, tragicznej martyrologii. Rozczytywanie się w wielkiej poezji wieszczej, zwłaszcza w Słowackim, którego nad wszystko umiłował, pogłębiało ten nastrój patriotyczny jeszcze bardziej. Kult Napoleona połączony z rozpamiętywaniem jego czynów, budził w nim pragnienie dorównania tak wzniosłym, bohaterskim wzorom, a ukazywał mu zarazem ogromne perspektywy historii.

Jako młodzieniec ulegał począł wpływom haseł socjalistycznych. Poważną rolę odegrał w tem niewątpliwie fakt, że rewolucyjny ruch socjalistyczny dążył do obalenia caratu, co leżało już wówczas na linii planów młodego Piłsudskiego, zdającego sobie sprawę, że póki trwa carat, niepodległość Polski nie może być wywalczona. Jakkolwiek jednak Piłsudski brał odtąd przez szereg lat czynny udział w tym ruchu osiągając w nim nawet stanowisko kierownicze, nigdy nie był ślepym wyznawcą doktryny partyjnej. Idea niepodległościowa, powzięta bardzo wcześnie, górowała nad wszystkim w jego umyśle i wszystko, co potem w życiu swem czynił, było jedynie

środkiem do tego jedyne, umiłowanego celu.

Aresztowany w r. 1887, jako podejrzany o udział w ruchu konspiracyjnym, dwudziestoletni młodzieniec zakosztował doli sybirskiego zesłańca. W ciągu pięciu lat swego pobytu na Sybirze, Piłsudski dojrzewał wewnętrznie i opracowywał plany przyszłej akcji rewolucyjnej. Powróciwszy wreszcie w r. 1892 do kraju dostrzegł z radością, że sprawa posunęła się tymczasem daleko naprzód i w łonie socjalizmu polskiego nastąpiły poważne przemiany. Znalazł teraz grunt podatniejszy dla myśli niepodległościowej. Polska Partja Socjalistyczna postawiła sobie za cel walkę czynną z caratem, aż do zupełnego wyzwolenia narodu z jarzma niewoli.

Rozpoczyna się teraz w życiu Józefa Piłsudskiego okres bardzo ruchliwy. Rychło obejmuje on kierownictwo partji i potężna jego indywidualność oddziaływać zaczyna już na masy ludowe. Stworzone przezeń pismo „Robotnik” budzi z uśpienia umysły i serca polskie, a sprężysta organizacja jego kolportażu zadziwia społeczeństwo i wywołuje bezsilną wściekłość w najeźdźcach. Przez szereg lat żandarmerja rosyjska napróżno czyni poszukiwania za nieuchwytną, tajną drukarnią „Robotnika”, którą Piłsudski umie przenosić z miejsca na miejsce i z przedziwną zręcznością ukrywać. Dopiero w r. 1900 przypadek naprowadza agentów carskich na trop właściwy i powoduje aresztowanie Piłsudskiego. Ale pobyt jego w więzieniu (naprzód w cytadeli warszawskiej, a potem w Petersburgu) nie trwa długo. 13 maja 1901 towarzysze Piłsudskiego z niezwykłą brawurą uprowadzają go z petersburskiego szpitala Mikołaja Cudotwórcy, w którym przebywał.

Rozpoczyna się teraz w życiu Piłsudskiego okres nowy. Stałym miejscem jego pobytu staje się zabór austriacki, Kraków i Lwów, jako podstawa operacyjna jego szeroko zakrojonej akcji niepodległościowej. Czyni stąd wypadki do Kongresówki, usiłuje pchnąć rozrastający się tam ruch wyzwolenczy mas pracujących w kierunku bezpośredniej walki czynnej z Rosją. Rewolucja r. 1905 – 6 rozbudza w nim nowe nadzieje. Rosja wyczerpana wojną Japońską, zdaje się już rozkładać, drzeć w posadach. Chcąc wykorzystać tę koniunkturę Piłsudski udaje się w daleką podróż do Japonii, nawiązując pertraktacje z jej sztabem generalnym, Jednakowoż bez powodzenia. Ponieważ akcja rewolucyjna w Kongresówce schodzi na tory, przeciwne jego planom, wraca Piłsudski na stałe do Galicji, zajmując się już odtąd jedynie studiami wojskowymi i przygotowywaniem kadr przyszłej armji polskiej. Widzi bowiem, że zbliża się konflikt austriacko-rosyjski i losy Polski rozstrzygać się będą tylko z bronią w ręku. W r. 1908 powstaje z jego inicjatywy Związek Walki Czynnej, później zaś, w r. 1912, Związek Strzelecki, z Piłsudskim, jako Komendantem na czele.

W większości społeczeństwa polskiego niewiara w swe siły jest tak powszechna, urok, potęgi państw zaborczych tak olbrzymi, że ludzie marzący o wojsku polskiem, o walce zbrojnej z najeźdźcą, o wolnej odrodzonej Polsce, uchodzą za szaleńców, goniących za majakami własnej wyobraźni. Zaledwie garstka „straceńców” (jak ich nazywano) idzie za myślą przewodnią

Komendanta, wierząc w jego intuicję polityczną i geniusz twórczy. Dopiero w przededniu wybuchu wojny światowej szersze koła społeczeństwa zaczynają rozumieć, że ten dziwny, tajemniczy Człowiek wiedział, co czynił. Hasło Legionów Polskich, wskrzeszających tradycję Legionów Dąbrowskiego, znajduje odzew w gorących sercach młodzieży, która poczyną gnać się do ich szeregów.

W dn. 6 sierpnia 1914 r. pierwsza kompania kadrowa przekracza granicę Królestwa Kongresowego. W momencie tym rozpoczyna się heroiczna, sławą opromieniona epopea legionowa, pasmo krwawych bojów pod Łowczówkiem, Krzywopłotami, Kostiuchnówką, Rarańczą i Rafajłową. Przez pierwsze dwa lata wojny światowej walczy Piłsudski jako dowódca I-ej Brygady Legionów, u boku wojsk austriackich i niemieckich, wierny swej idei powalenia naprzód caratu, jako najgroźniejszego przeciwnika Polski. Ale nierzetelność rządów państw centralnych w stosunku do sprawy polskiej, ich fałszywa gra wobec Legionów, postępowanie wreszcie władz okupacyjnych, powoduje konflikt nieunikniony. Piłsudski wydaje zakaz werbunku do Legionów i przenosi punkt ciężkości swej akcji znowu na teren konspiracyjny, stwarzając P. O. W. (Polską Organizację Wojskową) i rozwijając za jej pośrednictwem na wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej wytężoną agitację niepodległościową. Powoduje to zwrot w taktyce państw centralnych, które chcąc zyskać na nowo przychylność Polaków, ogłaszają aktem z dn. 5 listopada 1916 r. niepodległe państwo polskie, w bardzo okrojonych granicach Piłsudski wchodzi teraz do ustanowionej aktem powyższym tymczasowej Rady Stanu, ale przejrawszy wnet rachuby Niemców, którym szło tylko o wyciągnięcie z Kongresówki jaknajwiększej ilości polskiego rekruta, podejmuje swą walkę na nowo. Akcja jego paraliżuje plan niemieckiego sztabu, który chciał stworzoną w Kongresówce armią polską rozstrzygnąć wojnę na froncie zachodnim. Rekrutacja ochotnicza nie udaje się, a kryzys legionowy kończy się odmówieniem przysięgi przez legionistów i osadzeniem ich przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Szczypiornie. W dn. 22 lipca 1917 r. Piłsudski zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu niemieckim w Magdeburgu.

Odtąd wypadki rozwijają się w tempie piorunującym. Rewolucja rosyjska zmienia raptownie sytuację na Wschodzie. Główny wróg Polski, carat moskiewski, jest całkowicie rozgromiony i unieszkodliwiony. Kryzys legionowy rozwija się dalej, doprowadzając wreszcie do przekroczenia frontu przez II-gą brygadę Legionów pod Rarańczą i do bitwy z Niemcami pod Kaniowem. Po haniebnym pokoju brzeskim nastrój patriotyczny społeczeństwa polskiego rośnie do niebywałego napięcia. Wreszcie klęska Niemiec na froncie zachodnim doprowadza do kompletnego pogromu państw centralnych. Austria rozpada się, w Niemczech wybucha rewolucja. Dziwnym zrządzeniem Opatrzności wszystkie trzy potęgi zaborcze zostają unicestwione i Polska staje się wolną.

Ale sytuacja jej jest dramatyczna w dalszym ciągu. Kraj spustoszony straszliwie przez czteroletnią burzę wojenną, zalany przez armie okupacyjne, pogrążony w chaosie i nędzy,

zaatakowany od wschodu przez agitację bolszewicką, a od południa przez powstanie ukraińskie, pozostający przytem bez rządu, bez wojska, bez pieniędzy, bez aparatu administracyjnego. Lecz oto, w tym momencie niebezpieczniejszym niż wszystkie inne zjawia się on, Więzień Magdeburga, genjusz Niepodległości, Józef Piłsudski, powraca do Warszawy w dn. 10 listopada 1918 r. i powitany jednogłośnie jako zbawca, obejmuje żelazną dłoń ster rządów.

Rozpoczyna się teraz okres najtrudniejszy może w całym heroicznym życiu tego niezłomnego Człowieka. Idea Polski niepodległej, idea wielkiego, rządowego, potężnego, równego innym mocarstwom europejskim państwa polskiego, zstąpić miała teraz jakby z nieba na ziemię, ze sfery marzeń i planów w sferę konkretnego, praktycznego czynu. Takie zderzenie ideałów z szarą, codzienną rzeczywistością niesie w sobie zawsze niespodzianki i niebezpieczeństwa, uprzednio nie przewidywane. Trzeba wprost dwoić się i troić, aby być wszędzie, na wszystkich placówkach naraz, rozwiązywać najzawilsze problemy, trzymać w garści zaledwie sklejoną, a już rozlatującą się całość w takim położeniu znalazł się Józef Piłsudski, zmuszony jednocześnie do tworzenia z niczego armji, administracji i ustroju politycznego państwa, zagrożony wojną na kilka frontów. Wojna ukraińska, wojna bolszewicka, konflikt z Litwą, sprawa śląska i stan zapalny na pograniczu polsko-czeskim, wreszcie niezałatwiona sprawa wybrzeża morskiego – oto trudności, wśród których formowało się i wytyczało swoje granice młode państwo polskie. Momentem kulminacyjnym tych trudności był r. 1920, kiedy to sam byt zaledwie powstałego państwa został zagrożony od podstaw. Straszliwa nawała bolszewicka runęła na ziemię polskie, dochodząc aż do wrót Warszawy i dążąc do uczynienia Polski znowu tylko dzielnicą Rosji, tym razem już nie białej lecz czerwonej. W pamiętnych dniach sierpniowych ważyły się losy już nie samej Polski, lecz Europy. I oto genjusz wojenny Piłsudskiego, wsparty po tężnym porywem entuzjazmu patriotycznego całego narodu, odniósł zwycięstwo, jedno z największych w dziejach świata. Armja bolszewicka, a z nią krwawa lawina rewolucji socjalnej idąca na cywilizację zachodnią została rozbita na szczęty i wyrzucona z granic kraju.

Pokój w Rydze zakończył ten etap walk zewnętrznych, choć jeszcze. I po nim rozegrać się miał bój ducha polskiego o prastarą ziemię śląską i o Wilno; kapitalny manewr gen. Żeligowskiego doprowadził do wcielenia ziemi wileńskiej w granice państwa polskiego. Ale dla Piłsudskiego nie mogło być wytchnienia. Potężny wysiłek jego woli skierował się teraz ku zagadnieniom wewnątrzno-ustrojowym, ku organizacji silnego, jednolitego, odpornego na burze dziejowe państwa polskiego. Po uchwaleniu przez Sejm w roku 1921 konstytucji, Piłsudski, już wówczas Naczelnik Państwa spostrzegł rychło, że konstytucja ta, na wskroś liberalna i demokratyczna, nie nadawała się do warunków życia polskiego, gdyż niedojrzałość polityczna społeczeństwa polskiego i jego tradycyjna skłonność do anarchji i niezgody, znalazła w niej ujście do wyładowania się w formach dla państwa i jego przyszłości mocarstwowej niebezpiecznych. Oddawała ona właściwie władzę

w ręce parlamentu, zbiorowiska jednostek nieodpowiedzialnych, reprezentujących nie troskę o dobro państwa, lecz wyłącznie interes partyj; Naczelnik Państwa stawał się w tych warunkach manekinem, pozbawionym wszelkiej inicjatywy, a rządy, powstałe z przetargów partyjnych upadały jeden za drugim, co uniemożliwiało ciągłość posunięć na terenie politycznym, czyniąc z państwa twór chwiejny i słaby, zdany na los przypadku.

Obawy Piłsudskiego wkrótce się sprawdziły. W życiu publicznym Polski nastąpił okres niebywałego rozprzężenia, przypominającego najsmutniejsze tradycje przedrozbiorowe. Rozwydrzenie partyjnictwa znalazło swój moment kulminacyjny w zabójstwie prezydenta Narutowicza dn. 16 grudnia 1922 r. Tragiczny ten fakt wstrząsnął tak głęboko duszą Piłsudskiego, że skłonił go do całkowitego usunięcia się od udziału w życiu politycznym. Przez kilka lat mieszkał on w Sulejówku pod Warszawą, oddając się intensywnej pracy pisarskiej, a ze spraw politycznych interesując się wyłącznie organizacją armji. Ale nienawiść partyjna usiłowała odsunąć go i od tej dziedziny, co wywołało spór między Piłsudskim a rządem o zasadę organizacji najwyższych władz wojskowych. Tymczasem kraj staczał się szybko ku przepaści. Z końcem r. 1925 załamała się waluta, a chaos polityczny wciąż wzrastał. Wówczas Józef Piłsudski, nie mogąc patrzeć dłużej na to, co się w kraju dzieje, zdecydował się rozciąć ten wrzód szablą. Nastąpił przełom majowy r. 1926, zakończony powrotem Piłsudskiego do władzy.

Za najważniejszy problem państwowy uznał teraz Piłsudski reformę ustroju przez zmianę konstytucji marcowej na inną, lepszą, uwzględniającą zarówno nowoczesne warunki polityczne, jakie powstały po wojnie światowej w Europie, jak i specjalne warunki, w jakich naród polski żyć i rozwijać się jest zmuszony. Wszystkie posunięcia taktyczne Piłsudskiego w tym nowym okresie jego działalności zmierzają do tego celu. Tak więc powstaje naprzód Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, który ma spopularyzować w szerokich kołach społeczeństwa ideę Marszałka Piłsudskiego i uzdrowić stosunki w parlamencie, aby uczynić go zdolnym do dokonania tak wielkiego dzieła. Władza w nowym ustroju ma stać ponad przetargami partyjnymi, ma być uniezależniona od parlamentarnych rozgrywek i skoncentrowana w rękach jednostki, w osobie Prezydenta. Dobro Państwa winno być celem najwyższym wszystkich jego obywateli. Interes jednostek czy partyj nie może być nigdy ,postawiony wyżej nad interes Państwa.

Idea państwowotwórcza, idea silnej, rządnej, mocarstwowej Polski, rzucona w naród przez Piłsudskiego za pośrednictwem obozu rządowego, skupić ma koło siebie miljonowe rzesze prawdziwych patriotów, – zdolnych do pocucia odpowiedzialności za ,państwo. W ślad za nią idzie hasło wychowania w duchu państwowym i stworzenia nowego typu obywatela. Aby zrównoważyć zwiększenie autorytetu władzy, w którym wielu chce widzieć ograniczenie przywilejów demokratycznych, głosi Marszałek Piłsudski i jego obóz ideę poświęcenia dobrowolnego dla państwa, za które obywatel świadomy, wolny i twórczy odpowiadać winien

swoim honorem, niosąc mu w ofierze wszystkie swe siły, a nawet życie.

Akcja zmierzająca do reformy ustroju uwieńczona została opracowaniem przez obóz Marszałka Piłsudskiego projektu nowej konstytucji, który uchwalony został wreszcie przez Sejm Rzeczypospolitej. W ten sposób walka o nowy ustrój, zapewniający Polsce spójność wewnętrzną, a siłę mocarstwową na zewnątrz, została pomyślnie ukończona. Jednocześnie wzmożła się niezwykle pozycja międzynarodowa Polski, dzięki doskonałym posunięciom jej polityki zagranicznej, pozostającej pod bezpośrednim wpływem Piłsudskiego. W okresie chaosu i groźnego napięcia w stosunkach międzynarodowych osiągnęła Polska dwa poważne sukcesy polityczne: pakt o nieagresji z Rosją i umowę o niestosowaniu przemocy z Niemcami Hitlera. Dzięki temu nie tylko uzyskała ona gwarancję bezpieczeństwa swych najbardziej zagrożonych granic, ale i posunęła bardzo daleko naprzód sprawę pokoju i bezpieczeństwa powszechnego, odprężając atmosferę polityczną Europy. Można rzec śmiało, że w r. 1934 Polska stała się mocarstwem europejskim pierwszej klasy.

Po długim, pełnym heroicznych czynów żywocie, Piłsudski zrealizowawszy wszystkie swoje najtajniejsze zamierzenia młodzieńcze, stanął u zenitu potęgi i sławy, autorytetem swoim, uznanym przez najszersze warstwy społeczeństwa, gwarantując Polsce na długie lata ład, spokój i siłę.

IV.

Czcigodny kapłan i gorący patriota ks. biskup Bandurski powiedział, że Józef Piłsudski mógłby określić samego siebie temi słowami Żeromskiego:

„Moja wielkość musi być przezemnie przede wszystkim w mem sercu zdobyta wyszarpana siłą z nicości, szpadą wzięta w zawziętym boju i trudzie. Skoro zdobędę moją własną wysokość własną mocą, wówczas dopiero własną mocą zdobędę Ojczyznę. I zawsze czuję tak, jakby się we mnie ze samym sobą mocował cały naród polski. Muszę nasamprzód stworzyć za cały naród własną moją wolę niezłomną i dopiero potem narzucić ją zewnętrznemu światu”.

Słowa te istotnie określają nam najdosadniej charakter Piłsudskiego, tłumaczą nam jego całe postępowanie i tajemnicę jego powodzenia w działaniu. Bez tego klucza niezawodnego zagadka jego psychiki byłaby dla nas zamknięta, a jego sylwetka duchowa pozostałaby nadal zamazaną tak, jak nią jest dla wielu.

Aby poznać i zrozumieć Józefa Piłsudskiego, aby wzorować się na nim w życiu, jako na ideale Polaka – Obywatela, nie wystarczy uzmysłwić sobie tylko ważniejsze fakty i czyny jego

życia. Z biografii takiej dowiemy się co najwyżej, czego dokonał ten Budowniczy Państwa i Wódz Narodu w swym życiu. Natomiast sama istota jego ducha, to niewyczerpane źródło geniuszu, z którego czerpał on siły do tak olbrzymiej pracy dziejowej, nie będzie przez nas poznane. To też konieczne jest sięgnąć głębiej, poza fakty dokonane, i szukać prawdy historycznej o Józefie Piłsudskim poprzez zrozumienie jego potężnej indywidualności twórczej.

Piłsudski – to przede wszystkim człowiek wolny. Nie podlegał on nigdy żadnym względom ubocznym, widokom na chwilowe, osobiste korzyści, małostkowym pragnieniom i żądzom. Nie podlegał też nigdy partjom i klikom, nie szedł za podszeptem przejściowych koniunktur, nie dał się obalamucić nastrojom chwili. Nie dał się użyć nikomu, a zato umiał nagiąć otoczenie do swoich celów. Służył tylko jednej myśli, jednej idei i ona była mu gwiazdą przewodnią na burzliwym oceanie zdarzeń. Potrafił powiedzieć sobie: „Ja i Polska to Jedno”. A kto umie zjednoczyć siebie z tem, co nieśmiertelne, sam się wolnym i nieśmiertelnym staje.

Piłsudski wspierał się zawsze tylko na samym sobie. W tem drugie źródło jego siły. Nie oczekiwał niczego od ludzi, widział, że wielkość nie przychodzi z zewnątrz, że zdobywa się ją jedynie własną mocą. „Jeśli sobie sam nie pomogę, nikt mi nie pomoże” – oto jego zasada. Nie potrzebował stronnictw, bo sam był stronnictwem. Nie potrzebował doradców bo radził sam sobie. Nie wypadki kształtowały jego, lecz on kształtował wypadki. I dlatego miał tak głęboką pewność, że Polska wolna powstać musi, bo on tę jej wolność i niepodległość i dumę już zawczasu zdobył i miał w sobie.

Piłsudski wiedział jasno czego chce. Dlatego też Piłsudski zachował przez całe życie, poprzez całą zygzakowaną pozornie linię postępowania, ciągłość, konsekwencję i jednolitość.

Piłsudski, wiedząc czego chce, posiadał równocześnie niezłomną wolę realizacji tego celu. I ta jego zdumiewająca potęga woli, którą w sobie od młodych lat ćwiczył, czyniła go aż do szaleństwa odważnym w decyzjach i w działaniu, spokojnym w obliczu zwycięstw, nieugiętym w momentach klęsk i załamań. Wola jego samą stałością swoją kruszyła wszystkie przeciwności, czyniła go – jak sam siebie nazywa: – „ryzykantem” w postanowieniach, a w wirze walk i niebezpieczeństw człowiekiem bez nerwów.

Piłsudski, dzięki swej niezależności, świadomości celu i potędze woli, rozwinął w sobie moc czynu. Wielu jest ludzi wybitnych, utalentowanych i dobrej woli, którzy mogliby odegrać w dziejach swego narodu poważną rolę, gdyby nie brakło im właśnie tej cechy wyróżniającej wielkich władców, reformatorów i wodzów. Umieć działać, bez chwiejności i połowiczności, zawsze w samą porę i zawsze wszystkimi środkami, stojącymi do rozporządzenia, nie zawahać się w decydującej chwili, obliczać ostrożnie i dokładnie, a uderzać nagle jak piorun – oto wielka sztuka, którą posiadało w historii niewielu tylko ludzi. Umiejętność tę miał właśnie Józef Piłsudski i ona to zapewniała mu zwycięstwa.

Piłsudski posiada niezwykłą intuicję polityczną, połączoną z wyjątkowym zmysłem rzeczywistości. Przeczuwa on naprzód bieg wypadków, dostrzega drobne oznaki i fakty, które uchodzą uwagi innych, a z których on wysnuwa dalekosiężne wnioski. Pomaga mu w tym realizm myślenia, pozwalający mu oceniać jednym rzutem oka wszystkie okoliczności i warunki, w jakich mu przyjdzie działać. To poczucie rzeczywistości sprawia, że mimo swej determinacji i odwagi, nie posuwa się on w danej chwili dalej niż można, zadawalając się tem, czego osiągnięcie w tych warunkach jest możliwe. Poprostu: nie zapędza się, uniesiony chwilowym nastrojem, lecz zawsze, w najszybszym nawet działaniu, zimno ocenia szanse.

Piłsudski umie czekać, wiedząc, że sytuacja dojrzeje kiedyś tak, że będzie on mógł zebrać owoce swej działalności. Jak mądry siewca zasiewa ziarno na jesieni i czeka spokojnie, aż zakiełkuje ono na wiosnę, tak on cierpliwie spogląda na rozwój wydarzeń, którym sam ruch nadał. Nie chce osiągnąć wszystkiego naraz, wie, że to niemożliwe. Rozkłada akcję swoją na etapy i urzeczywistnia kolejno jeden po drugim, wyglądając chwili sposobnej. To rzadka cecha – cecha wyróżniająca wielkiego męża stanu.

Wszystko to razem wzięte uczyniło Piłsudskiego zdolnym do przedsięwzięć na ogromną skalę, do ich konsekwentnej realizacji, do poruszania wielkich mas ludzkich potęgą swojej woli, jednym słowem przeznaczało go zgóry na człowieka historii w całym tego słowa znaczeniu. W niebezpiecznym, decydującym okresie naszych dziejów, gdy losy Polski współczesnej i jutrzejszej postawione zostały na jedną kartę, pojawił się on, Mąż opatrnościowy, porwał za sobą wszystko co lepsze w narodzie, bój podjął na śmierć i życie, i wygrał. Cóżby było, gdyby Jego zabrakło w tej jedynej, przełomowej chwili?

V.

Jeśli spojrzymy na dzieło Józefa Piłsudskiego z perspektywy historii, cóż w nim zobaczymy? Oto przede wszystkim głęboką, organiczną łączność jego z całokształtem dotychczasowych naszych dziejów. Bo czyn Piłsudskiego był nie tylko zwycięstwem otwarciem wieka grobu, wyzwoleniem białego orła polskiego z kajdanów stuletniej niewoli; nie tylko logicznym dopełnieniem porywów powstańczych z r. 1792-go, 1830-go i 1863-go; nie tylko wskrzeszeniem świetnej tradycji Legjonów Dąbrowskiego. Był on również gromkiem, potężnym nawiązaniem do dawnej naszej przeszłości mocarstwowej, do Polski Chrobrych, Łokietków i Jagiellonów, Polski Batorych i Sobieskich.

W postępowaniu Piłsudskiego, w jego ideologii państwowo-twórczej, w poszczególnych

etapach jego czynu, ileż odnajdujemy podobieństw do owych czasów, jak wiele symbolicznych wspomnień. Jak Chrobry wytyczał Piłsudski granice młodego państwa, wbijając na jego rubieżach żelazne słupy i szczerbiąc miecz o bramy Kijowa. Jak Łokietek prowadzić musiał tułaczę życie, kryć się i działać z ukrycia, powielekroć zaczynać na nowo swą pracę, a nawet, już po osiągnięciu celu, uciekać od steru władzy, w zacisze prywatnego życia.

Jak Jagiellonowie realizował nieugięcie ideę Polski – mocarstwa, kontynuując zasadę tolerancji narodowościowej, aby w ramach Rzeczypospolitej żyć i rozwijać się mogły wszystkie jej dzieci, choćby różniące się wyznaniem i mową. Jak Batory podjął milczącą lecz nieugiętą walkę z warcholstwem klik i stronnictw, z demagogią i prywatą, z wszechwładztwem sejmu, stawiając ponad wszystko autorytet państwa i silnej, jednolitej władzy. Jak Sobieski wreszcie ocalił Europę przed nawałą turecką, grożącą zniszczeniem całej cywilizacji chrześcijańskiej, tak on, Piłsudski, w r. 1920 zasłonił Europę i jej cywilizację zachodnią przed najazdem hord czerwonych ze Wschodu. A samaż walka o reformę ustroju Rzeczypospolitej, czy nie była dalszym ciągiem starego sporu między zasadą silnej władzy a anarchiczną demokracją szlachecką, sporu, który przez tyle wieków był aktualnym w Polsce, każąc najrozumniejszym jej obywatelom wołać „o naprawę Rzeczypospolitej”? I czy w zasadach konstytucji, wchodzącej w życie z jego woli, nie pobrzmiewają echa pięknych obywatelskich ideałów konstytucji 3 Maja?

Duch dziejów Polski odżył na nowo we wskrzeszonej do niepodległego bytu Rzeczypospolitej. Odżył, bo odżyć musiał. Bo naród pozostał ten sam, z temi samymi rycerskimi zaletami i z temi samymi wadami, które niegdyś spowodowały katastrofę rozbiorów. Ale Józef Piłsudski czuwał, i w nowym, odrodzonym Państwie polskim, nie dozwolił rozwinąć się grzechom pradziadów. Wolności chciał, ale nie anarchii. Siły, lecz nie despotyzmu. Równości, lecz między uczciwymi. I uczył, że gdy się chce być obywatelem tej dostojnej Rzeczypospolitej, trzeba umieć brać i obowiązki, nietylko przywileje. Bo z tego właśnie zginęła niegdyś ta Rzeczpospolita, że była „jako postaw czerwonego sukna”, z którego darli wszyscy ile się dało, dla siebie. Trzeba więc było wychować zmartwychwstałej, tak długo dręczonej Matce, innych, lepszych synów. Trzeba było tworzyć mozolnie nowy ideał obywatela, typ twórczego człowieka, rękującego własnym honorem za dobro i całość Państwa, dobrowolnie ofiarowującego mu swe siły, w poświęceniu dlań widzącego swe szczęście osobiste. Dlatego podjął Piłsudski ten bój ostatni: bój o uobywatelenie Polaka, o przepojenie go nawskroś czynną i twórczą miłością Ojczyzny, o uczynienie go jednostką, zdolną oddać jej nie tylko chwilowy zapal słomiany, ale i trwały, żmudny wysiłek całego życia

VI.

W tej walce o nowego człowieka w Polsce, któż ma być dla nas wzorem, jak nie On, Józef Piłsudski, ten co Ojczyznę najgoręcej umiłował i poświęcił na jej ołtarzu same. siebie, całe swe trudne i bohaterskie życie.

Piłsudski może nam stać się tym wzorem, jako patriota, obywatel, bojownik, żołnierz, mąż stanu. Może nim stać się, jako uosobienie męskiej, nieugiętej woli, tej właśnie, której nam, ulegającym nastrojom i wybuchom przelotnego zapалу, tak bardzo brakuje. Może się stać tym wzorem, jako ten, co rzucając w naród hasło: „Wszystko dla Państwa!” sam najdoskonalej wcielił je w życie. Jako ten, co wymagając od nas poświęcenia, sam wszystko oddał na usługi kraju. Jako uosobienie twórczego, skutecznego czynu. Jako organizator, wódz i działacz społeczny. A wreszcie jako człowiek umiejący łączyć w sobie męstwo z ostrożnością, szybkość decyzji z opanowaniem, gwałtowność ze spokojem, uczciwość ze zręcznością męża stanu.

VII.

Obywatele! Wolni obywatele silnej rządnej, potężnej Polski, Wy, którym dane było oglądać ten Dzień Zmartwychwstania, dla którego dziadowie i ojcowie nasi ginęli na polach bitew, szli na Sybir, cierpieli najstraszniejsze męczarnie. Wy, którzy macie to szczęście brać udział w budowie Polski mocarstwowej i w realizacji jej wielkiej, wspaniałej misji historycznej. Otośmy postavili przed Wasze oczy spiżową postać Wskrzesiciela i Wodza Narodu. Przemyślcie do głębi to wzniosłe życie, uczcie się rozumieć Jego dzieła i naśladować je czynem. Odczujcie w sercach dumę wolnych i twórczych obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Przed wami jutrznia przyszłości zwycięskiej i świetlanej. Przed wami dalekosiężne cele. Wasz Wódz je wytyczył i zakreślił, On wykarczował lasy przesądów, grzechów i wad narodowych. On przez pół wieku prawie dźwigał na sobie cały ciężar pracy i walki o naszą wolność i godność, o nasze wspólne dobre. Niechaj ambicją Waszą będzie zdjąć dzisiaj choć w części z Jego bark to brzemię.